ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 64 A Rok XIV

WARSZAWA

PIĄTEK 3 marca 1939 R.

Cena 10 Gr.

w

„BO KTO NIE WYJDZIE Z DOMU, ABY ZŁO ZNALEŹĆ I Z OBLICZA ZIEMI WYGŁADZIĆ, DO TEGO ZŁO SAMO PRZYJDZIE I STANIE PRZED OBLICZEM JEGO“.

Adam Mickiewicz

Biały dym nad Watykanem

Habemus Papam

Kardynał Eugeniusz Pacelli — Pius XII

CITTA DEL VATICANO, 2.3. (Otrzymane drogą radiową godz. 18.10).

Papieżem został wybrany Eugeniusz Pacelli, który obejmie Stolicę Piotrową jako Pius XII.

Poniżej podajemy przebieg dzisiejszego dnia Conclave i głosowań, w których wyniku został wybrany papieżem Eugeniusz Pacelli, sekretarz stanu Państwa Watykańskiego.

CITTA DEL VATICANO, 2. 3. (Tel. wł.). We czwartek o godz. 8-ej rano mistrz ceremonii obudził wszystkich kardynałów, którzy na godz. 9-tą podążyli do kaplicy Paolińskiej na Mszę św., odprawioną przez kardynała Granito Pignatelli di Belmonte, dziekana Św. Kolegium. Następnie wszyscy kardynałowie odprawili ciche Msze św. w swoich celach przy ustawionych tam ołtarzach. Po krótkim wspólnym śniadaniu kardynałowie udali się do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie rozpoczął się pierwszy konwent i pierwsze głosowanie, w 78 z rzędu w dziejach Kościoła Conclave.

W OCZEKIWANIU

W oczekiwaniu na pierwszą sfumatę na Placu św. Piotra zgromadził się olbrzymi tłum, aby śledzić z uwagą dym wydobywający się z ponad kaplicy Sykstyńskiej. Wobec pięknej, słonecznej pogody cały Plac św. Piotra złocił się w słońcu. Różnobarwny tłum rzymian, cudzoziemców, kleru i zakonników w różnorodnych habitach i ludu rzymskiego wypełnił po brzegi olbrzymi Plac św. Piotra.

KARDYNAŁOWIE „PAPABILE“

W pobliżu Bazyliki stoją niebieskie autokary filmowców, na dachach których stoją operatorzy filmowi oczekując z napięciem kiedy z ponad kaplicy Sykstyńskiej ukaże się historyczny dym, o[illegible] wybór nowego papieża. W tłumie [illegible] się sprzedawcy gazet z fotografiami kardynałów, najbardziej „papabili“ (najwięcej mających szans na wybór), a przede wszystkim kardynała Pacelli. Na placu słychać [illegible] nowy w różnych językach, rozpoczynają się zakłady, który z kardynałów będzie wybrany na papieża.

SFUMATA

Głośniki radiowe oznajmiają, że pierwsze głosowanie, które odbyło się od 9.30 do 11 nie dało rezultatu, a sfumata będzie dopiero po zakończeniu drugiego głosowania, które odbędzie się od godz. 11 do 12.30.

O godz. 12.30 natężenie na Pl. Św. Piotra rośnie. Wreszcie dokładnie o 12.30 głośniki radiowe zapowiadają, że za chwilę zostaną podane wyniki głosowania. Tłum biegnie w stronę kaplicy, słychać trzask aparatów filmowych i fotograficznych. Wreszcie nad kaplicą Sykstyńska ukazuje się dym — biały. Rozlegają się okrzyki: wybrano papieża. Przez kilka sekund wydobywa się biały dym, jednak wkrótce staje się coraz bardziej ciemny i gęsty. Okazuje się więc, że rezultat jest negatywny. W pierwszych dwóch głosowaniach nowy papież nie został wybrany. [illegible]

Wyniki wizyty min. Ciano

Stosunki oparte na ładzie i sprawiedliwości

Słowa dyplomatyczne w tłomaczeniu

Opinia polityczna z ogromnym zainteresowaniem oczekiwała oficjalnych oświadczeń o wyniku rozmów włosko - polskich w Warszawie. Sytuacja w jakiej wypadła wizyta min. Ciano w Polsce, na wiązanie stosunków dyplomatycznych Anglii i Francji z narodową Hiszpanią, przyszła wizyta ministra Rumunii w Polsce, oczekiwany w niedługim czasie wyjazd min. Becka do Anglii wszystkie te czynniki **wpływały wybitnie na zainteresowanie wizytą min. Ciano, gdyż w związku z przecinającymi się interesami państw europejskich uzgodnienie polityki polsko - włoskiej może odegrać wielką rolę w stabilizacji pokoju w Europie.**

WZAJEMNA SYMPATIA

W czasie całego pobytu min. Ciano w Polsce uderzała przede wszystkim prawdziwa serdeczność z jaką minister faszystowskiej Italii witany był nietylko przez dyplomację, ale **przez całe społeczeństwo polskie.** Wykazywała ona, że **węzły łączące Polskę i Włochy są nie tylko natury materialnej, ale opierają się na podłożu wzajemnej sympatii wspólnej kultury łacińskiej.**

SŁOWA MIN. CIANO

Wywiad udzielony prasie przez min. Ciano i oświadczenie min. Becka zamknęły oficjalne bezpośrednie rozmowy kierowników polityki zagranicznej polskiej i włoskiej. Z deklaracji min. Ciano podkreślają przede wszystkim słowa o dalszym **utrwaleniu przyjaźni pomiędzy Włochami a Polską.** Jest to niewątpliwie wskazówka, że rozmowy dyplomatyczne nie natknęły się na żadne zasadnicze trudności i, że przedstawiciel Italii ocenia możliwości dalszej współpracy, pozytywnie zaznaczając jednocześnie, że dyplomacja włoska będzie usiłowała znaleźć jak **najwięcej punktów wspólnych między Włochami a Polską.**

ŁAD I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Oświadczenie min. Becka poza motywem stałości stosunków polsko-włoskich nie zawiera więcej momentów, wskazujących dalszy rozwój stosunków obu krajów. Natomiast oficjalny komunikat mówi o tym, że **ład i sprawiedliwość** są istotnymi celami polityki Italii i Polski.

W rażenie to komentują w kołach politycznych, **że przez słowo** „ład“ podkreślono dążenie obu państw do zapewnienie harmonijnej współpracy nad utrzymaniem pokoju w Europie, a że z drugiej strony „sprawiedliwość“ oznacza w mowie dyplomatycznej **równe prawa obu kontrahentów.** Znaczy to więc, **że wspólne interesy Polski i Włoch w Europie** będą równolegle uwzględniane przez oba kraje, zgodnie z ich indywidualnymi interesami.

Marsz. Petain ambasadorem w Burgos

Francja konfiskuje ładunki

przeznaczone dla czerwonej Hiszpanii

PARYŻ, 2. 3. **Rząd francuski komunikuje oficjalnie, że marszałek Petain został mianowany ambasadorem Francji przy hiszpańskim rządzie narodowym.**

W kołach poinformowanych od chwili decyzji rządu francuskiego co do uznania rządu narodowej Hiszpanii, de jure mówiono, że reprezentantem Francji w Burgos będzie marsz. Petain. Ze względu jednak na podeszły wiek marsz. Petain twierdzono ogólnie, że obejmie on placówkę dyplomatyczną na okres kilkumiesięczny, ustępując to stanowisko zawodowemu dyplomacie.

NAJWYBITNIEJSZY DOWÓDCA

Obecnie po mianowaniu marsz. Petain ambasadorem w Burgos podkreślają, że sędziwy marszałek był zawsze bardzo przychylnie nastrojony dla Hiszpanii narodowej. To też niewątpliwie nominacja marsz. Petain zostanie przyjęta bardzo przychylnie przez Hiszpanię i odbije się bardzo korzystnie na współpracy obu krajów. **W każdym razie mianowanie najwybitniejszego z pozostałych przy życiu dowódców z czasów wielkiej wojny, cieszącego się ogromnym autorytetem we Francji jest dowodem, że Francja zdecydowanie dąży do współpracy z odrodzoną Hiszpanią.**



AUTORYTET MARSZAŁKA

W pierwszym okresie czasu misja marsz. Petain będzie bardzo trudna, gdyż niewątpliwie znajdzie się wiele czynników dążących do utrudnienia stosunków francusko - hiszpańskich. Wielki autorytet nowego ambasadora Francji przy rządzie Hiszpanii narodowej ułatwi w znacznej mierze pokonanie wszystkich przeszkód.

W SAN SEBASTIAN

Wobec braku odpowiednich pomieszczeń dla ambasady francuskiej w Burgos prawdopodobnie siedziba ambasady będzie w San Sebastian, gdzie rezydują ambasadorowie Niemiec i Włoch oraz wielu innych dyplomatów akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

KONFISKATA SUROWCÓW

Równocześnie z doniosłym krokiem rządu francuskiego nominacji marsz. Petain podkreślają decyzję **konfiskaty ładunków surowców, znajdujących się w różnych portach francuskich i przeznaczonych dla Hiszpanii republikańskiej.** W Marsylii znajduje się 10 tys. tonn rudy żelaznej, 3 tys. ton żelaza i aluminium, 500 ton smarów, 7 tys. ton mrożonego mięsa i 160 ton samochodów Forda, w Ivry 80 ton srebra. Wszystkie te zapasy zostały obecnie skonfiskowane. Zwracają uwagę, że na fakt ten zgodziła się równocześnie Anglia, gdyż poprzednio ładunki, rządu republikańskiego zostały przepisane na rzecz pewnego towarzystwa angielskiego. Obecnie zaś Anglia nie poczyniła żadnych kroków w obronie zapasów, należących nominalnie do angielskiego towarzystwa.

Metoda posła Skwarczyńskiego

Poseł Skwarczyński w sposób bardzo ostry zaatakował polską młodzież akademicką. Poseł Skwarczyński powiedział między innymi:

Pewne czynniki partyjne rozpoczynają znowu grę, która nosi znamiona jakiejś wyreżyserowanej i z góry uplanowanej akcji. Nie wahają się wciągnąć do niej młodzieży, która służy im za ślepe narzędzie.

A w innym miejscu:

Kiedy się spogląda na to widowisko, rodzi się nieodparte przeświadczenie, że komuś zależy na utrudnianiu naszej akcji międzynarodowej.

Poseł Skwarczyński widocznie nie wyobraża sobie, by wypadki, jakie miały miejsce w Gdańsku, były dostatecznym powodem do manifestacji młodzieży. Poseł Skwarczyński dopatruje się koniecznie jakichś ukrytych sprężyn, któreby tę manifestację wywołały.

Uważamy w tej chwili ostry konflikt polsko - niemiecki za niepożądany z punktu widzenia interesów Polski. Konflikt ten jest również niepożądany z punktu widzenia Niemiec. *Dlatego też o zachowanie poprawnych stosunków powinny dbać obie strony.*

Takie powinno być stanowisko czynników, które chcą ponosić odpowiedzialność za politykę narodu. Natomiast obowiązkiem młodzieży akademickiej jest żywa reakcja na wszystko to, co może dotknąć honor narodu polskiego. W tej reakcji młodzież powinna kierować się nie *tyle rozumem, co uczuciem*, gdyż tylko taka reakcja może wzbudzić szacunek dla Polski u innych narodów. Poseł Skwarczyński, wychodzący *z kół legionowych*, powinien chyba mieć *zrozumienie* dla młodzieży, powodującej się nie rozumem politycznym, a *uczuciem* patriotycznym.

Metoda szukania tajnych źródeł uczuciowej reakcji młodzieży jest *bardzo niebezpieczna.* Jesteśmy przekonani, iż poseł Skwarczyński przemawiając w Radzie Naczelnej Ozonu, działał wyłącznie z własnej inicjatywy, ale gdybyśmy się posługiwali jego metodą przy ocenie jego przemówienia, to nasze rozumowanie wyglądałoby w sposób następujący:

Polska wymaga możliwie *jak najszybszego zjednoczenia* całego narodu, co zresztą uznaje *sam Ozon.* Poseł Skwarczyński swym przemówieniem stworzył *jeszcze jedną przeszkodę na drodze do zjednoczenia.* Przemówienie więc jego rozpoczyna znowu „grę która nosi znamiona jakiejś wyreżyserowanej i z góry uplanowanej akcji“. „Rodzi się nieodparte przeświadczenie, że komuś zależy na utrudnianiu akcji zjednoczenia narodu“.

My po tej drodze nie pójdziemy. Wypowiemy raczej przypuszczenie, że ostatnie przemówienie posła Skwarczyńskiego zostało wygłoszone tylko dlatego, że poseł Skwarczyński *zaledwie rok* zajmuje się zagadnieniami politycznymi. Prawdopodobnie rozkaz wojskowy, wydany przez polityka, *który nie ukończył Wyższej Szkoły Wojennej*, a zostałby mianowany, dajmy na to dowódcą dywizji w Wilnie, *byłby na poziomie ostatniego przemówienia* generała, przepraszam, szefa Ozonu i posła Skwarczyńskiego.

Jan Korolec

Z życia politycznego Krakowa

Rozbicie Rady Miejskiej

Dr. Kaplicki wycofał się do kopalń

KRAKÓW, w marcu

Żadne z ugrupowań politycznych, które stanęły w grudniu 1938 r. do wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie, nie uzyskały takiej większości, aby mogły pretendować do obsadzenia stanowiska Prezydenta miasta, opróżnionego przez rezygnację Dr. Mieczysława Kaplickiego. Jak wiadomo układ sił w nowowybranej krakowskiej Radzie Miejskie przedstawia się następująco: Stronnictwo Narodowe — 12 mandatów, Obóz Zjednoczenia Narodowego — 22 mandaty, oraz ugrupowania socjalistyczne i żydowskie pozostałe 38 mandatów. Początkowo sądzono, że O. Z. N. wysunie swego kandydata w osobie **Dr. Piotra Małaszyńskiego, wicewojewody krakowskiego.** Na inauguracyjnym jednak posiedzeniu Rady Miejskiej OZN. złożył on deklarację, **że o to stanowisko zabiegać nie będzie. Ponieważ zblokowanie** się stronnictw socjalistycznych i żydowskich byłoby źle widziane, zarówno przez opinię publiczną, jak i przez państwowe władze nadzorcze, należy przypuszczać, **że będzie ustanowiony komisaryczny Prezydent Miasta.** Jako kandydata wymieniają **dr. Bolesława Czuchajowskiego,** notariusza **w Krakowie i przewodniczącego koła radnych - członków O.Z.N.**

Dr. Mieczysław Kaplicki, dotychczasowy Prezydent m. Krakowa, był wiernym zwolennikiem płk. W. Sławka. Pamiętną jest jego pożegnalna mowa, wygłoszona podczas likwidacyjnego zebrania B. B. W. R. w 1935 r., obwołująca płk. Sławka „wodzem narodu". **To też dzisiaj, jako Prezydent Miasta,** nie mógłby liczyć na poparcie wśród nowowybranych radnych - członków O. Z. N. **Obecnie dr. Kaplicki objął stanowisko Prezesa Jaworznickich Komunalnych Kopalń, będących własnością samorządów miejskich w Krakowie i Lwowie.** Przed wybraniem go na Prezydenta Miasta był dr. Kaplicki Przewodniczącym Okręgu Krakowskiego B. B. W. R.

O. Z. N. usiłuje opanować coraz to nowe dziedziny życia politycznego i społecznego. Po rozwiązaniu B. B. W. R. w 1935 r. **powstał w Krakowie — z inicjatywy dawnych członków Bloku z dr. M. Kaplickim na czele — t. zw.** Związek inicjatywy gospodarczo - **społecznej.** Organizacja ta nie przejawiła w ciągu tych kilku lat swego istnienia dosłownie żadnej aktywności. To też na posiedzeniu w ub. tygodniu uchwalono likwidację Związku z zaleceniem swym członkom do wstępowania do O. Z. N.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wiadomo zarząd Bratniaka od 2 lat jest w rękach **młodzieży narodowej.** W trakcie tego ostatniego zebrania uchwalono nie prenumerować do czytelń akademickich „Illustrowanego Kuriera Codziennego" a to z uwagi na jego daleko posunięty oportunizm. **W nadchodzącym tygodniu** ma się odbyć dalszy **ciąg zebrania, podczas którego** mają być dokonane wybory nowych władz. Młodzież narodowa utrzyma w swym posiadaniu **rządy Bratniaka,** aczkolwiek **młodzież ludowa,** pozostająca pod wpływami Stronnictwa Ludowego, wysuwa osobną listę pod hasłem „Polska niezamożna młodzież akademicka w walce o byt". Grupa ta domaga się **skreślenia w statucie Bratniaka „paragrafu aryjskiego".** Stwierdzić należy, że na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego najbardziej narodowo usposobieni są medycy, a po nich słuchacze Wydziału Teologii Katolickiej, na który są zapisani alumni 3-ch seminariów duchownych: krakowskiego, śląskiego i częstochowskiego. Te 3 seminaria bowiem mają swą siedzibę w Krakowie.

Po tragicznej śmierci adwokata Pozowskiego na stanowisko Prezesa Stronnictwa Narodowego w Krakowie wysunięty został p. Józef Hajdukiewicz nauczyciel gimnazjum z Krakowa.

	SŁOŃCE	
MARZEC	Wschód 6—19	Zachód 17—17
3	KSIĘŻYC	
	Wschód 14—40	Zachód 4—35
PIĄTEK	Dł. dnia 10—58	Przybyło 3—14

Dziś św. Kunegundy
Jutro św. Kazimierza

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś **„Dziewczę z Holandii"** operetka Kalmana. Jutro w piątek „Faust" z „Nocą Walpurgii" po raz 35-y. W sobotę „Tosca" Wermińska, Dubrowski.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy".

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto".

TEATR NOWY: O 8-ej wiecz. **„Kochanek — to ja".**

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gene".

TEATR ATENEUM: Wieczorem „Dziewczyna z lasu".

TEATR „8.15": Ostatni tydzień operetki „Krysia Leśniczanka" z Lucyną Szczepańską. W próbach „Skowronek" Lehara.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): **„Pani Bovary"** z Malicką.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Dziś rewia satyryczno - polityczna p. t. **„Pod parasolem".**

TEATR KAMERALNY: Komedia **„Dom wariatów".**

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 **„Uciekła mi przepióreczka"**

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś przy ul. Otwockiej 3 o godz. 19 **„Wróg Ludu".**

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA w Teatrze Wielkim: W niedzielę o **12-ej i 4-ej pp.** po raz ostatni nowe **trzy bajki: „Kot w butach", „Szklana Góra"** i **„Pat, Patachon i Shirley Temple".** Bilety w Kasie Teatru i Orbisie.

CYRK: Dziś i codziennie **4 pop. i 8.30 w.** epokowe widowisko: **„Białe złoto"** wodna pantomina **„Cyrk pod wodą"** w nowej inscenizacji.

Gen. Żeligowski w obronie rolnictwa

Sejm dyskutuje nad planem inwestycyjnym

Sejm rozpatrywał we czwartek przedłożony przez Rząd plan inwestycyjny. Kilkunastu posłów **wygłosiło długie przemówienia** wskutek **czego ktoś określił** dowcipnie, że podczas gdy plan przewiduje roboty melioracyjne **na plenum dokonywane są prace irygacyjne.** Zainteresowanie rozprawą, której rezultat z góry jest wiadomy było nie wielkie, a skupiło się raczej na innych tematach. Mówiono wiele w kuluarach przede wszystkim o wyborze **nowego papieża, o wypadkach gdańskich i zapowiadanej interpelacji Ozonu w tej sprawie.** Zajmowano się też sprawami mniejszej wagi, jak zapewnie niami pani posłanki Kudelskiej, że wbrew wiadomościom prasowym **nie zamierzała i nie zamierza występować z Ozonu.**

Projekt rządowy referował **pos. Sikorski.** Zaznacza na wstępie, że potrzeby przeznaczenia miliarda 200 milionów na Fundusz Obrony Narodowej nie ma powodu szerzej uzasadniać. Natomiast pod czas dyskusji w komisji z kilku stron wyrażono opinię, **że suma 105 milionów na inwestycje rolne jest zbyt mała w** stosunku do potrzeb. **Potrzeby inwestycyjne rolnictwa są u nas istotnie olbrzymie, ale trzeba pamiętać,** że wydatki na inwestycje rolne znajdują się również w budżecie **zwyczajnym oraz, że** szereg czynności **inwestycyjnych** finansują Bank Rolny i fundusz obrotowy reformy rolnej.

Komisja wprowadziła **do planu** inwestycyjnego dwie poprawki: art. 8 zmieniono w ten sposób, że sumy osiągnięte po dzień 31 marca 1939 **pożyczki francuskiej** nie będą włączone **do kwoty miliard 200 milionów na Fundusz** Obrony Narodowej. Następnie **pozycję 50 milionów na budownictwo** państwowe podzielono na dwie pozycje, z których pierwsza obejmuje 26 milionów na różnorodne budownictwo państwowe, **a druga 24 miln. na budownictwa** w zakresie **ministerstwa** oświaty, **w** szczególności **na** szkolnictwo zawodowe.

W dyskusji **pos. gen. Żeligowski** podkreślił, że poza planem inwestycyjnym obronnym, istnieje inwestycyjny plan gospodarczy i tu musimy ustalić hierarchię rzeczy ważnych i mniej ważnych. **Poza obroną najważniejsze w Polsce jest rolnictwo.** Od szeregu lat myślą przewodnią w naszym życiu gospodarczym było odbudowanie **przemysłu i pożyczki zagranicznej.** Dopóki nie ujmiemy jak **należy** problemu rolnictwa, **dopóty nie będziemy mieli wielkiego planu** inwestycyjnego, **będzie tylko** szamotanie się na miejscu. **Problemu** rolnictwa nie umieliśmy dotychczas rozwiązać.

Mówca prosi o rozdzielenie planu inwestycyjnego na plan obronny i nie **dotyczący** obbronności, i oświadcza, **że** będzie głosował za obronnym planem inwestycyjnym, **a nie będzie głosował za planem inwestycyjnym tylko przemysłowym.**

Pos. Browiński napiętnował jako plotki i komeraże wnioski o jakichkolwiek przeciwstawnościach pomiedzy Ozonem a Rządem. Oświadczył, że Ozon będzie walczył o jaknajbardziej dynamiczny program gospodarczy, ale walka ta niema nic wspólnego z dawną tradycją walki stronnictw z Rządem.

DZIEN W POLITYCE

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO „ZARZEWIA"

Po zmianie statutu „Zarzewia" odbyło się w dniu 1 marca walne zebranie środowiska warszawskiego, przy licznym udziale członków. Przewodniczył zebraniu sen. Hempel, w skład prezydium weszli płk. Bagiński, mjr. Prymon i red. Zasacki.

Po raz pierwszy wybrano zarząd środowiska warszawskiego. Prezesem został jeden z najstarszych zarzewiaków, znany poeta Zarzewia, Andrzej Sienkiewicz. W skład zarządu weszli pp.: Karwacki, Werner, Szereda, dr. Dybczyński, red. Dzendzel i Piątkowski. Do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego wybrano pp.: Widomskiego, Wisloucha, Kazubskiego, kpt. Ilkowskiego, Jasińskiego, ks. Leśniowskiego, Malickiego i Drewnowskiego.

ZMIANY W O. Z. N.

Naczelny lekarz Ubezp. Społecznej w Grudziądzu dr. Michałowicz ustąpił ze stanowiska prezesa klubu radzieckiego O. Z. N. Prezesem został p. Doleżal, emerytowany sekretarz wydziału powiatowego. W O. Z. N. coraz częściej zdarzają się różne zmiany personalne.

MARSZ. SENATU U PROF. BARTLA

W dniu wczorajszym marszałek Senatu Bogusław Miedziński, złożył wizytę senatorowi prof. Kazimierzowi Bartlowi. Wizyta ta pozostaje podobno z ostatnim listem prof. Bartla w sprawie wystąpień młodzieży.

DELEGACJE U MARSZ ŚMIGŁEGO

Pan Marszałek Śmigły - Rydz przyjął delegację pracowników i robotników starachowickich zakładów górniczych delegację pracowników umysłowych i fizycznych wspólnoty interesów jednej z wytwórni amunicji, które złożyły ofiary na armię .

Komunikat redakcji

W związku z wyjazdem zagranicę red. Marii Rutkowskiej dział miejski obejmuje red. Antoni Szperlich.

Satyra na filmy gangsterskie

Film o bandytąch, **przemytnikach** narkotyków, gangsterach — **na wesoło.** To brzmi jak paradoks, a jednak wytwórnia TOBIS zdobyła się na taki śmiały wyczyn. Film TOBISU p. t. „Sierżant Berry" to wspaniała satyra na ponure, krwawe filmy gangsterskie. „Sierżant Berry" to gloryfikacja dzielnego odważnego, skromnego policjanta. Berry „przypadkowo" wykrywa bandytów, „przypadkowo" awansuję, „przypadkowo" natrafia na trop przemytników opium i chwytą ich w pomysłowo zastawiony potrzask. A wszystko na wesoło, bez wysiłku, bez przygotowania. Że przy tym rozkochuje w sobie śliczną Meksykankę i poślubia ją — to już jego sprawa prywatna...

Akcja filmu rozgrywa się w Chicago i w Meksyku. Tak jak w „prawdziwych" filmach gangsterskich. Tylko to, co tam jest smutne, przykre i ociekające krwią, „Sierżant Berry" nicuje na wesoło. Jest tu i porwanie panny młodej, omal, że nie z przed ołtarza i pogoń za uwodzicielem i wesele meksykańskie i ponury, pełen tajemnic dwór przemytników. Wszystko zaczyna się groźnie, a kończy wybuchem śmiechu.

Reżyser Herbert SELPIN miał bardzo trudne zadanie do spełnienia. Temat filmu „Sierżant Berry" graniczący między komedią, a farsą łatwo mógłby się przerodzić w niesmaczną, przesadną groteskę. Ale SELPIN ma wrodzone poczucie taktu i umiaru. Niewątpliwie odtwórca roli tytułowej, czołowy aktor filmu europejskiego HANS ALBERS, wiele mu w tym pomagał. W rezultacie powstał film bardzo oryginalny, bardzo zabawny i bardzo ciekawy. Sceny wywołujące huragany śmiechu przeplatają misternie sensacyjną akcję. Widz nie ma czasu znużyć się napięciem, bo musi się śmiać do rozpuku z kawałów i perypetii sierżanta Berry. Wyświetla Kino STUDIO.

KINA

KINA CHRZESCIJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: **„Podejrzenie"** i rewia.

ITALIA (Wolska 82): **„Złotowłosa"**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Strzelec z Bengali".**

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: **„Znachor".**

JURATA: **„Królowa Przedmieścia"** i dodatki.

KOMETA: **„4 córki"** i rewia.

(D. c. repertuaru kinowego obok)

MARS: **„Radość życia"** , dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Zamknięty świat".**

PRAGA: **„Chicago"** i rewia.

PRASKIE OKO: **„Więzienie bez krat"** i **„Zew pustyni".**

ROMA: **„Miasto chłopców"**

SOKÓŁ: „Tygrys z Esznapuru" i dodatki

STUDIO: „Sierżant Berry".

ŚWIAT: „Perły korony" i **„Prawda o miłości".**



ABC sportowe

Dalsze wyniki tenisistów na turnieju w Monte Carlo

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo z udziałem Polaków rozegrano szereg spotkań w grach pojedyńczych oraz o nagrodę Butler Trophy w grze podwójnej.

Tenisistka polska Siodówna uległa Haycraft 6:3, 9:11, 3:6. W drugiej rundzie gry pojedyńczej Hebda pokonał Badin'a 9:7, 7:5. W Butler Trophy para polska Tłoczyński — Baworowski legła Hughesowi Billingtonowi 9:11, 2:6, 6:4 3:6.

W drugiej rundzie turnieju tenisowego Baworowski przegrał w spotkaniu z Hechtem 5:7, 6:3, 0:6, a Tłoczyńskiego pokonał Nowozelandczyk Malfroy 3:6, 6:4, 6:3.

Polska na czwartym miejscu w zimowych igrzyskach akademickich

Norweski Związek Narciarski opublikował punktację drużynową igrzysk Akademickich w Trondheim.

W klasyfikacji zespołów męskich pierwsze miejsce zajmuje Norwegia— 134 pkt., 2) Niemcy — 41 pkt., 3) Finlandia — 35 pkt., 4) POLSKA — 25 pkt,, 5) Szwecja — 22 pkt., 6) Węgry — 21 pkt., 7) Czechosłowacja — 16 pkt., 8) Łotwa — 14 pkt., 9) Francja — 4 pkt.

W klasyfikacji zespołów żeńskich pierwsze miejsce zajęły Niemki — 31 pkt., 2) Francja — 11 pkt., 3) Szwajcaria — 10 pkt., 4) Czechosłowacja i Norwegia po 6 pkt:, 6) Szwecja — 1 pkt.

Sensacyjne zwycięstwo Tanacescu nad Caską

Finały międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu dały następujące wyniki: w grze pojedyńczej panów **Rumun Tanacesco** po zaciętej walce niespodziewanie pokonał znanego tenisistę czeskiego, Caska 7:5, 3:6, 2:6, 6:1, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Dunka Sperling zwyciężyła Weivers 4:6, 6:0, 6:1.

W grze podwójnej panów finał rozegrały dwie pary francuskie: Lesueur — Petra pokonali parę Pellizza — Legeay 8:6, 3:6, 4:6, 6:2, 7:5.

Hokejowe mistrzostwa Polski
Trzy mecze finałowe

KATOWICE, 1. 3. Wczoraj wieczorem nastąpiło w Katowicach uroczyste otwarcie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju. Po uroczystościach wstępnych, przystąpiono do rozgrywek.

W pierwszej rozgrywce ŁKS zdołał niespodziewanie uzyskać z Cracovią wynik remisowy 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

W drugim spotkaniu kandydat na mistrza Polski, Dąb, rozgromił wileńskie Ognisko 6:1 (2:0, 4:1, 0:0).

W ostatnim meczu spotkały się rewalizujące ze sobą warszawskie drużyny Polonia i Warszawianka. Zwycięstwo odniosła Warszawianka w nieznacznym stosunku 1:0. Jedyną decydującą bramkę strzelił najlepszy gracz Warszawianki Przedpełski w trzeciej fazie gry.

Dr Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (syn) — *Artykuł dyskusyjny*

Wytyczne ordynacji

Dyskusja rozpoczęta przez posła Stocha, trwa dalej. W związku z tą dyskusją nadesłał nam artykuł znany adwokat dr. Z. Hofmokl - Ostrowski (syn).

W związku z ożywioną dyskusją na temat ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wypada zastanowić się nad jej wytycznymi, tj. nad postulatami, którym musi uczynić zadość, aby się stała ordynacją zgodną z wolą i poglądami całego Narodu, umożliwiała jego należytą reprezentację i przeciwdziałała warcholstwu politycznemu, a stała pilnie na straży nie tyle dobra i powodzenia jednostek, ale była przede wszystkim strażnikiem Niepodległości Narodu i mocarstwowego rozwoju Państwa.

Nie należy bowiem nigdy zapominać, że przy ferowaniu tej najważniejszej po Konstytucji ustawy należy mieć na względzie fakt, iż Polska przedrozbiorowa zginęła wskutek skłócenia Narodu, braku władzy i warcholstwa politycznego. Należy więc już przy tworzeniu ordynacji raczej poświęcić interesy poszczególnych jednostek czy nawet grup politycznych, by uniemożliwić przedostanie się do Sejmu i Senatu tych wszystkich elementów, które w pracy państwowo - twórczej zajmują stanowisko obojętne, lub też wręcz wrogie.

Nie idzie za tym, aby mniejszości narodowe nie miały swej reprezentacji w Sejmie i Senacie. Owszem powinny ją mieć i będą ją niewątpliwie miały. Liczebność jednak posłów mniejszości owych musi być ustalona tak, aby nie mogli oni utworzyć zwartego bloku, stanowiącego w kwestiach spornych języczka u wagi wydarzeń, nie możemy bowiem mimo nawet najdalej posuniętej tolerancji i liberalizmu politycznego dopuścić do tego, by o naszych sprawach, co do których sami, tj. my Polacy, będziemy się w Sejmie spierać, rola decydująca przypadła obcym narodowościom. **Do takiego paradoksu nie może dopuścić żaden z autorów przyszłych projektów, ani żaden Sejm, który je będzie uchwalał.**

Przede wszystkim należy więc rozpocząć od eliminacji żydów, ku czemu pełną podstawę prawną daje art. 33 ust. Konstytucji, nakazujący **oznaczenie kategorii osób, pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub umysłowych.**

W uzasadnieniu przepisu pozbawiającego żydów praw wyborczych należy nadmienić dwa ustalone fakty: pierwszy, że w latach 1918 — 1920, a zwłaszcza w tym ostatnim, gdy tworzono Armię Ochotniczą żydzi nie wzięli udziału w obronie Państwa, albowiem — i to należy udowodnić statystyką — odsetek ochotników narodowości żydowskiej był tak znikomy, że płynie stąd logiczny wniosek, iż społeczeństwo żydowskie jako całość przypatrywało się obojętnie krwawieniu Narodu w obronie co dopiero wywalczonej Niepodległości, i drugi, że w czasach późniejszych aż do czasów ostatnich też samo społeczeństwo żydowskie i to z najrozmaitszych jego sfer brało żywy i najżywszy udział — i tutaj znowu należy wezwać do pomocy statystykę — w organizowaniu związków i zrzeszeń komunistycznych, a więc organizacji, mających na celu nietylko zmianę ustroju, ale poddanie polskiego życia politycznego inicjatywie, dyrektywie i kontroli płynącej z zewnątrz, a więc skierowanych przeciwko samemu pojęciu Niepodległości Państwa i Narodu. Nadto przytoczyć należy, że cała ta walka przeciwko Najwyższym Dobrom Narodowym jest organizowana i zasilana finansowo z zewnątrz, a kierownikami i wykonawcami i zewnątrz i wewnątrz kraju są właśnie żydzi. Z tych więc względów społeczeństwo żydowskie nie daje gwarancji, **aby posiadało dostateczne przymioty moralne dla wpływania na polskie życie polityczne.** Pozostałe mniejszości narodowe, po pozbawieniu ich pomocy żydów nie będą stanowić trudniejszego problemu nawet wówczas, gdy ordynacja przyzna im równe prawa.

Znacznie trudniej przedstawia się problem, jak należy wpłynąć na skład izb ustawodawczych, aby przy całkowitej i pełnej swobodzie wypowiedzenia się społeczeństwa do Sejmu nie weszły jednostki, które przekładają interes osobisty i prywatne konszachty ponad najżywotniejsze zagadnienia polityczne. **System elitarny zawiódł zupełnie**, a do przyszłego Sejmu należy wprowadzić jak najwięcej jednostek nie z tego odłamu społeczeństwa, który Polskę wywalczył a który już dziś powoli odchodzi, kurcząc się ilościowo coraz bardziej, lecz tego narybku czysto polskiego, nie obciążonego żadnymi tradycjami zaborczymi i trafnie pojmującego stosunek jednostki do Państwa, który po tamtym odłamie społeczeństwa bierze spadek piękny i najcenniejszy, a którego zadanie jest nie mniej trudne, bo polegające na utworzeniu Zgody Narodowej, będącej jedyną gwarancją utrzymania tego spadku i jego rozbudowania.

Tutaj otwiera się szerokie pole do badań, dyskusji i realnej twórczej pracy, zaś od trafnego rozwiązania tego problemu będzie zależała i długotrwałość ordynacji i jej zasadnicza wartość.

O zbliżenie polsko-słowackie

BRATYSŁAWA, 2. 3. W Rużomberku, w Słowacji odbyły się narady mieszanej komisji polsko - słowackiej, mające na celu ustalenie linii wytycznych dla przyszłej współpracy kulturalnej i gospodarczej pomiędzy Polską i Słowacją. (zg).

Kawały paryskie

Szef kancelarii cywilnej prezydenta rzeczypospolitej p. Magre prowadzi obecnie gwałtowną kampanię, mającą na celu reelekcję obecnego prezydenta podczas wyborów kwietniowych. W związku z akcją p. Magre tygodnik „Gringoire" przypomina kawał, jaki temu panu redakcja pisma w najlepszej zresztą intencji urządziła 29 grudnia 1937 o godz. pierwszej w nocy.

Otrzymawszy wiadomość o zapadłej uchwale, dotyczącej ogłoszenia strajku generalnego w instytucjach użyteczności publicznej, redakcja „Gringoire" przypomniała sobie, że prezyd. Rzeczypospolitej p. Lebrun nie znana jest ta katastrofalna decyzja i postanowiła samodzielnie zadzwonić.

NOCNY TELEFON

Był to okres premierostwa Bluma i powstawała obawa, że na wezwanie opozycyjnego pisma „Gringoire" nikt w kancelari cywilnej nie zechce przyjąć telefonu. Nie było czasu do stracenia, połączenie telefoniczne z pałacem Elizejskim już nawiązano. Rozmowa miała przebieg następujący.

Czy kancelaria prezydenta Rzeczypospolitej? Tak.

Chciałbym rozmówić się z panem prezydentem lub z p. Magre.

A kto mówi?

Federacja generalna związków użyteczności publicznej, przy telefonie Mautet.

W jakiej sprawie?

Bardzo ważnej, właśnie uchwaliliśmy strajk generalny!

Chwileczkę! Pan Magre będzie mówił.

Moje uszanowanie panie Magre, mówi Mautet, sekretarz generalny związków użyteczności publicznej.

Dzień dobry kochany panie, co słychać?

Dziękuję panie Magre, miałem okazję niejednokrotnie spotykać pana w towarzystwie prezydenta.

Owszem przypominam sobie, drogi panie!

Dziś telefonuję do pana w sprawach mniej przyjemnych.

Mianowicie?

Uchwaliliśmy strajk generalny: woda, gaz elektryczność, transport, szpitale, taksówki!

Nic o tym nie słyszałem.

WODA W ŁAZIENCE

Oczywiście, Zależało mi na zawiadomieniu natychmiastowym, aby prezydent mógł w swej łazience zrobić zapas wody.

Dziękuję, ale ostatecznie będziemy musieli narówni z innymi obejść się bez wody!

Ale jesteśmy pomimo wszystko zadowoleni, tym razem to już na prawdę rewolucja.

Przepraszam! Albo się rewolucję robi, albo nie robi!

Zresztą prezydent jest z nami!

A to w jaki sposób?

Ale oczywiście, wszak to prezydent powołał Bluma do władzy.

Przepraszam. Prezydent stosuje się tylko do wymogów konstytucji.

Być może, ale nie będziemy dyskutowali o zasadach i rzeczywistości o godzinie pierwszej nad ranem.

Oczywiście, a szczególnie przez telefon.

Czy mogę jutro odwiedzić pana wraz z kolegami ze związku?

To nie możliwe, zwróćcie się panowie do rządu.

Ale mnie osobiście przyjmie pan, panie Magre, prawda?

Oczywiście o ile pan przyjdzie zupełnie prywatnie!

Do widzenia panie Magre.

Do widzenia, kochany panie, do jutra!

Powyższa rozmowa zapisana stenograficznie, została na łamach „Gringoire" opublikowana dopiero teraz, gdyż wobec zbliżających się wyborów prezydenta posiada już raczej charakter anegdotyczny. Swoją drogą p. Magre próżno cały rok oczekiwał wizyty p. Mautet.

MARKIZ CANADA HERMOSA

Przed kilku dniami, w ostatki (wtorek) zakpiono sobie w lepszy jeszcze sposób, ośmieszając wobec całego Paryża dwa pisma lewicowe: popu (Le populaire) i L'oeuvre. Pisma te otrzymały rzekomo od markiza hiszpańskiego de Canada - Hermosa list wraz z uchwałą związku monarchistów hiszpańskich, żądającą nawiązania pertraktacji z czerwonym rządem p. Negrina. Przynętę chwycono i oto p. Brossolette w swoim piśmie, kładzie nacisk na doniosłość otrzymanej uchwały i tak kończy swój pompatyczny artykuł.

„Ciekawe, że to właśnie monarchiści hiszpańscy przyznają nam tak jaskrawo słuszność i dają tak dotkliwą odprawę tłumowi francuskich obrońców gen. Franco".

Słynna pani Tabouis poszła dalej i pisze na łamach „L'oeuvre":

„Trudno nawet przewidzieć doniosłe skutki uchwały potężnego związku monarchistów hiszpańskich, który posiada rozległe stosunki w armii i wśród duchowieństwa".

Biedna pani Tabouis. nazajutrz dopiero dowiedziała się, że cała uchwała była zwykłym karnawałowym kawałem, zresztą naśladownictwem starego i znanego kawału o wyczynach anegdotycznego markiza „de Bon Tuyan", coś w rodzaju naszego hrabiego Świszczypały. Bon Tuyan przetłumaczono po prostu na hiszpański, stąd: Canada Hermosa.

Trzeba przyznać jednak, że szlachetni kawalarze dali dziennikarzom szanse zorientowania się, gdyż list markiza Canady Hermosa zaopatrzono w adres... towarzystwa ochrony zwierząt: 14, rue de Marignan.

D'HEGESIPPE SIMON

Cóż zrobić, kiedy marksiści nie posiadając dowcipu, nie są również dość ostrożni.

Jeszcze przed wojną najwybitniejsi parlamentarzyści lewicowi dali się nabrać i tłumnie przybyli na uroczystą akademię ku czci „wielkiego masona, działacza radykalnego i wroga kleru, znakomitego D'Hégésippe Simona". Podczas akademii dopiero dowiedzieli się, że główną i jedyną zasługą p. Simona jest fakt..., że w ogóle nie istniał.

Age

Prawo do krytyki politycznej
Rezolucje a istotne zmiany

(J. W.) Do serii odpowiedzi na wystąpienie szefa OZN posła Skwarczyńskiego dołącza się głos p. Niedziałkowskiego w „Robotniku", który pisze:

Nie, panie szefie „Ozonu"! Nie od triumfu do triumfu, — tylko od trudności do trudności kroczy polska polityka zagraniczna tak samo zresztą, jak polityka wszystkich bodaj państw świata. Jeden kanclerz Hitler mógłby mówić o „szlaku triumfalnym", gdyby... nie narastające trudności innej kategorii. A miał po stokroć słuszność Józef Piłsudski, gdy umożliwił w lipcu r. 1920 przedstawienie Polsce całej grozy ówczesnego niebezpieczeństwa. Kto docenia niebezpieczeństwo, — ten wytwarza w sobie entuzjazm i wolę obrony. Dotyczy ta prawda — jednostek, dotyczy również klas społecznych, państw i narodów. Ocena krytyczna wyników dotychczasowych polskiej polityki zagranicznej jest naszym dobrym prawem, prawem nas wszystkich— obywateli Rzeczypospolitej. — Rzeczypospolitej, która nie stanowi „własności prywatnej" żadnego obozu politycznego.

O słuszności oceny krytycznej rozstrzygają fakty.

Słusznie, ale warto podkreślić że zasadniczym warunkiem słusznej krytyki jest, aby probierzem w ocenie był tylko i wyłącznie interes narodu, a nie grup narodowościowych czy klasowych.

DEZYDERATY I WYKONANIE

W „Małym Dzienniku" p. J. M. pisze o stosunku sejmu do problemu emigracji żydowskiej.

Jeśli się naprawdę chce Bezpowrotnej emigracji żydów z Polski, to pozbawienie ich praw politycznych jest oczywistą, wynikającą z logiki rzeczy koniecznością. To jest klucz do prawdziwego rozwiązania zagadnienia żydowskiego, a jednocześnie warunek podstawowy i bez jego spełnienia nie da się załatwić w sposób ostateczny wielu innych ważnych spraw, a przede wszystkim reformy ordynacji wyborczej.

Tylko brak wiary w naród i niedocenianie własnej siły państwowej może być powodem wahań, czy w ogóle odrzucania postulatu odebrania żydom nieuzasadnionego przywileju, jakim jest bezsprzecznie możność wtrącania się do spraw narodu - gospodarza.

Dalej podkreśla „Mały Dziennik":

Powtarzamy po raz wtóry, że chcielibyśmy wierzyć w dobre chęci Sejmu, ale wobec tego mamy prawo oczekiwać (a z nami olbrzymia większość Polaków), że zamiast nieodpowiedzialnego, wzajemnego bombardowania się dezyderatami i rezolucjami, parlament uchwali przede wszystkim ustawę o pozbawieniu żydów obywatelstwa. Jest to jedyny sposób udowodnienia, że się rzeczywiście myśli o usunięciu żydów z Polski, no i nieodzowny warunek reformy ordynacji wyborczej, co jest przecież jednym z zadań obecnych Izb Ustawodawczych.

Jak po dotychczasowej pracy sejmu trudno jednak spodziewać się, by z „bombardowania się dezyderatami" przeszedł do istotnej pracy w dziedzinie ustawodawstwa antyżydowskiego.

PRACA I EFEKTY

„Polska Zbrojna" podkreśla umiejętność pracy Włoch.

Polska, która bardzo dobrze zna kulturę włoską, związana jest z Italią więzami starej i wypróbowanej przyjaźni. Natomiast zbyt mało znamy i zbyt rzadko zastanawiamy się nad ogromem pracy włoskiego rolnika, robotnika i kupca oraz nad talentem i wysiłkiem organizacyjnym kierowników więzi państwowej oraz wszelkich ośrodków więzi społeczno - gospodarczej.

Aby zrozumieć politykę współczesnych Włoch, trzeba się wczuć w psychikę narodu świadomego nie tylko swej kultury i liczebności, ale i swej umiejętności pracy.

Nasi rodzimi naśladowcy autorytatywnych prądów z zagranicy — widzą tylko efekty pracy — nie dostrzegają tylko ogromu pracy.

Czy W. Korfanty będzie aresztowany?
Interpelacja pos. Putka

Pos. Putek zgłosił do ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie przewlekania przez władze prokuratorskie w Katowicach dochodzeń przeciw Wojciechowi Korfantemu. Pos. Putek przypomina, że w r. 1930 wybitny prokurator, a **późniejszy minister sprawiedliwości popełnił omyłkę osadzając Korfantego w Brześciu, jako rzekomego przywódcę Centrolewu**, gdy wiadomem było, że Korfanty do Centrolewu w ogóle nie należał. Obecnie znowu od kilku lat toczone są przeciwko Korfantemu dochodzenia wskutek doniesienia jakiegoś **oszczercy**, który **podjął się trudu przekonania świata**, jakoby Korfanty był pospolitym oszustem. Można być zakamieniałym wrogiem politycznym Wojciecha Korfantego — pisze pos. Putek, ale to jeszcze nie uprawnia do takich metod walki politycznej, które **muszą wzbudzić wstręt w każdym uczciwym człowieku.** Nie można się dziwić, że Korfanty, **który skutków omyłki prokuratora i ministra sprawiedliwości Michałowskiego doświadczył w Brześciu, nie uznał za stosowne wystawiać się na nową próbę i wyjechał za granicę.** Od r. 1935 władze prokuratorskie w Katowicach prowadzą przeciw niemu dochodzenie **z tak zadziwiającą** powolnością, że jeżeli w tym tempie będą one nadal prowadzone, to prawdopodobnie **tak oskarżony jak i oskarżyciele pomrą nim sprawa doczeka się końca.**

Pos. Putek zapytuje p. ministra sprawiedliwości: **Dlaczego władze prokuratorskie w Katowicach przez przeszło 4 lata przewlekają dochodzenia w sprawie Korfantego i kiedy je zakończą, ile** jest **prawdy** w pogłoskach, że w związku z tymi dochodzeniami przygotowany jest nakaz aresztowania Korfantego i jak p. minister zamierza się ustosunkować do faktu **nie dopuszczalnego** i nie uzasadnionego **przewlekania** dochodzeń?

Walczący śmiechem kabaret

wypływa na szerokie wody

Tak to jakoś powstało cicho i z niczego — któregoś dnia zaproszenie na biurku. Czytam i dowiaduję się, że „Chórpiór" kabaret satyryczny ma zaszczyt mnie prosić na i t. d.

Kabaret i w dodatku satyryczny? W Warszawie? W roku 1939? Stanowczo — trzeba zobaczyć.

Kabaret, więc kawiarnia. Długa, niska sala, miękkie fotele, ciepły nastrój z przyćmionych abażurów, leniwe dźwięki fortepianu. Maleńka scenka zasłonięta jakąś upiornie czarną, płócienną płachtą imitującą kurtynę. Sala napełnia się gośćmi i po upływie kilkunastu minut nie ma już wolnych stolików, choć zazwyczaj w tej kawiarni jest raczej pusto. Widocznie warszawiacy złakomili się na satyryczny kabaret.

A potym przed „kurtyną" zjawia się uśmiechnięty blondyn i zaczyna opowiadać dziwne rzeczy, — Że „Chórpiór", to wcale nie taki kabaret, jakie to dawnymi czasy bywały. Że „Chórpiór" proszę państwa, to kabaret, który walczy. Walczy z bzdurą wyświechtanego kiczu rewiowego, walczy z banałem polskiego filmu, ze szmoncesowatą piosenką, ze szkodliwymi instytucjami — w ogóle z kim on nie walczy? A walczy bronią groźną — bo śmiechem. — Ośmiesza to, co jest złe, brudne, obce duchowi polskiemu. Ośmiesza, a więc zabija.

A potym sympatyczny blondyn uśmiecha się jeszcze szerzej i słowa tak niezrozumiałe dla ludzi XX-ego wieku, że ten i ów na sali rozgląda się z niedowierzaniem po sąsiadach, czy tamci dadzą się nabrać na to, czy też nie. Otóż „Chórpiór" jest to kabaret bez aktorów. Są tylko kompozytorzy, pisarze, malarze. Występują bezosobowo i ideowo. W najszerszym tego słowa znaczeniu. Poprostu nie biorą pieniędzy za swoje występy — To, co im wpływa z kawiarni, obracają na rozwój swojej akcji. I to tak na zawsze. Poprostu — nigdy nikt z „Chórpióru" nie dostanie grosza honorarium. Żebyście, moi państwo, wiedzieli, że my tu nie dla pieniędzy, a dla idei.

Potym jeszcze coś o kurtynie. Że bardzo „Chórpiórowi" potrzebna jest kurtyna, a pieniędzy brak. Wobec tego nikt inny, jak właśnie państwo, tu obecni na sali, kupią tę kurtynę. Razem. Zgodnie. Każdy da na ten miły cel ile może. Prawda?

Tu, uśmiechnięty blondyn, w cywilu prawdopodobnie niebezpieczny terrorysta, uśmiecha się jeszcze weselej, tak, że kto bojaźliwy już sięga do portmonetki.

Ale zaczyna się satyra na rewię. Obraz za obrazem. Oto dwaj panowie niezupełnie aryjskiego pochodzenia, kompozytor i poeta tworzą „przebój" rewiowy z „Serenady" Schuberta, przerobionej na foxtrotta. Dalej — analiza autentycznej, włastowskiej piosenki. Obraz za obrazem wykazuje dowcipnie i dokładnie, czym nas karmi rewia ze stemplem „Made in Nalewki". Niejeden z patrzących, teraz dopiero zauważa, jak zasugerowany reklamą, otumaniony nałogiem bywania w „Morskich Okach", „Bandach" i t. p. nie orientował się na czym oparty jest bezprzykładny bluff tych widowisk.

Na sali wytwarza się nastrój specjalny, jakiego nie ma nigdy w teatrze. Nastrój bezpośredniego kontaktu ze sceną. Zwłaszcza, że sympatycznym „Chórpiórzystom" wyraźnie brak personelu technicznego. — Conferencier sam ściąga kurtynę, porozumiewa się ze sceny z kolegami przybijającymi za kurtyną dekoracje (tak, dekoracje!) czasem nawet podpowiada zastępując suflera, gdy coś tam nie idzie, jak trzeba.

Ten nastrój pogłębia się jeszcze bardziej w drugiej części, na którą składają się już tylko utwory „Chórpiórzystów". — Piosenki bez ckliwego sentymentu, bez łez i namiętności, bezpretensjonalne, humorystyczne wierszyki w wykonaniu autorów, przyjmowane są gorętszymi brawami, niż renomowane sławy aktorskie ze szmoncesowanymi bzdurami warszawskich rewii. Pogodny humor, uśmiech, radość życia w piosence, wierszu, monologu — to właśnie to, czego Warszawie brakowało.

Brakowało dotychczas tylko. — Teraz lukę już wypełnił zwycięski, młody, pełen ideowości i entuzjazmu „Chórpiór".

Od owej premiery minęły bodaj trzy tygodnie. Dziś, „Chórpiór" ma swoją kurtynę. Widnieją na niej inicjały i nazwiska tych, którzy ją ufundowali. Dziś już „Chórpiór" wypływa na szerokie wody. Pogadałem z nimi trochę.

— Przerywamy teraz parodię rewii — poinformowali mnie. — Wyjeżdża nasz kompozytor Markowski. Powtórzymy ją jeszcze po jego powrocie. Obecnie wystawiamy nową rewię satyryczną p. t.: „Film polski na cenzurowanym". A w marcu wyruszamy na objazd. Zakopane, Katowice, Kraków, Poznań.

— I z powrotem do Warszawy?

— Oczywiście. — Przecież musimy przejechać się nie tylko po rewii i filmie. Mamy jeszcze na oku i t. zw. literaturę, i T. K. K. T. i Kasę Chorych i Radio... Panie, życia nie starczy!

Nie obawiam się tego. „Chórpiórzyści" wyglądają na to, że przedłużą sobie życie, jeśli będzie trzeba jeszcze „przejechać się" po czymś, co im się nie podoba.

Radziłbym teraz tym i owym dobrze uważać na siebie. Żeby walczący śmiechem kabaret nie zechciał na swój sposób się „przejechać".

Bo jakoś nieładnie potym...

Propaganda muzyki operowej

na prow ncji

Polska Opera Ludowa po odniesionych sukcesach artystycznych w szeregu miast prowincjonalnych mimo bardzo trudnych warunków materialnych dzięki niestrudzonej pracy p. Dyr. St. Narocz - Nowickiego systematycznie rozwija swą działalność, organizując przedstawienia w coraz to innych miastach pozbawionych piękna kultury operowej.

Dnia 2 marca Polska Opera Ludowa wyjeżdża do Białegostoku i Grodna z operą „Verbum Nobile" i „Halka" oraz baletem „Wesele w Ojcowie".

Na czele 60 osobowego zespołu P. O. L. gościnnie wystąpi w Białymstoku p. Barbara Kostrzewska w operze „Verbum Nobile" i Cezary Kowalski. Stroną muzyczną kieruje p. dyr. Sylwester Czosnowski.

Praca pionierska Polskiej Opery Ludowej, która ma na celu propagowanie piękna zaniedbanej sztuki operowej, powinna być otoczona należytym uznaniem i poparciem przez czynniki miarodajne a przede wszystkim przez zarządy miast prowincjonalnych.

Kronika kulturalna

MUZEUM REGIONALNE W KRUSZWICY

Z inicjatywy szeregu obywateli Kruszwicy stworzono tu muzeum regionalne, zawierające zabytki związane z historią, kulturą i sztuką regionu goplańskiego.

POPULARNOŚĆ SIENKIEWICZA WŚRÓD SŁOWEŃCÓW

Dzieła Sienkiewicza cieszą się jeszcze do dnia dzisiejszego największą popularnością wśród narodu słoweńskiego, i to nie tylko z pośród pisarzy polskich, ale z wszystkich pisarzy niesłoweńskich.

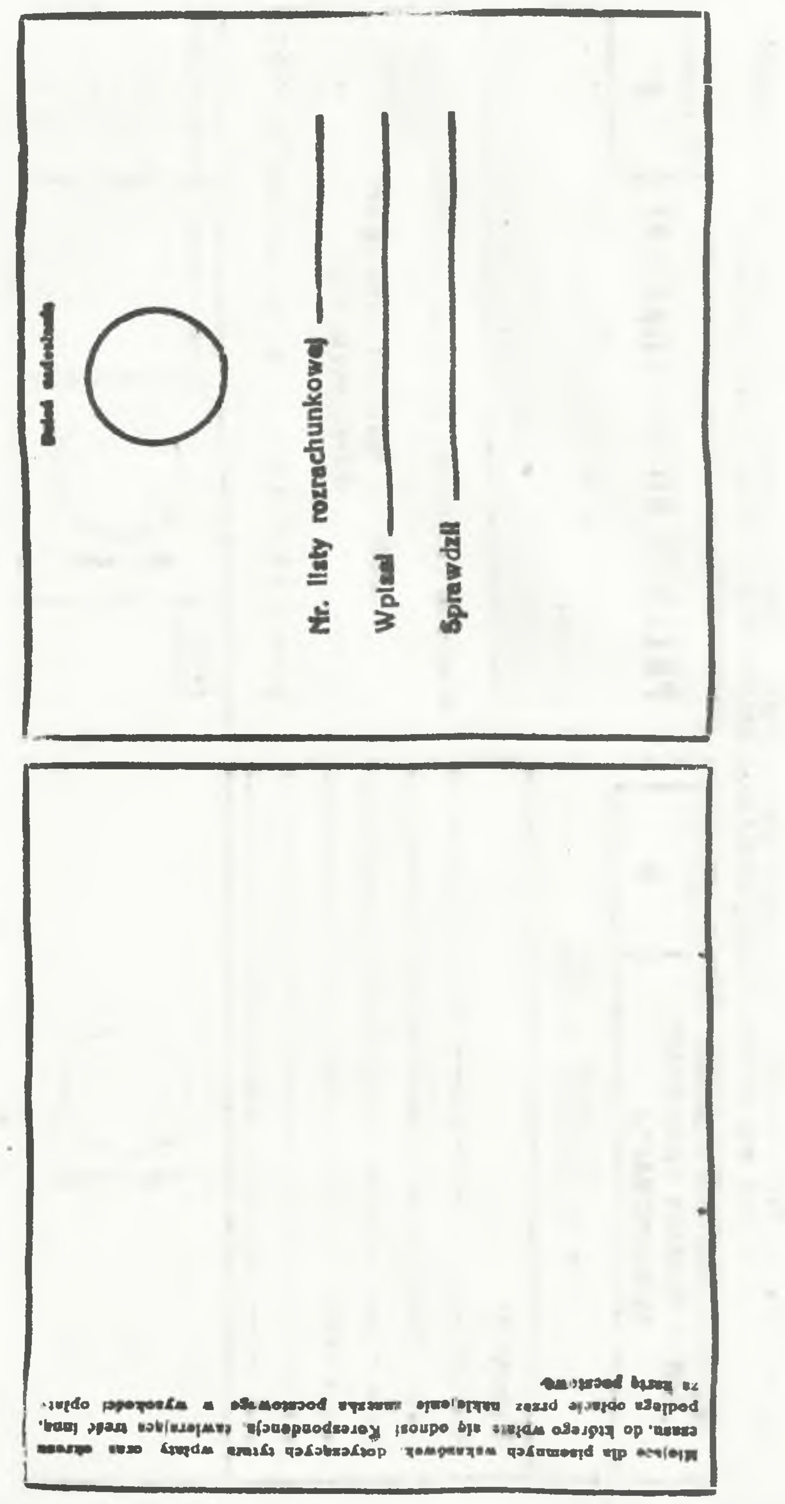
Dowodem tego jest chociażby ukazujące się obecnie tłumaczenie Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" drukowane w b. popularnym czasopiśmie słoweńskim „Domoljub", wychodzącym w Lublanie.

Jest to już trzecie tłumaczenie tegoż dzieła na język słoweński z tą różnicą, że dwa poprzednie tłumaczenia dokonane były z języka niemieckiego, obecnie zaś dyrektor gimnazjum państwowego w Lublanie prof. Osana pracuje nad przekładem z oryginału polskiego.

KONCERT SKRZYPACZKI POLSKIEJ W PARYŻU

Znana skrzypaczka i kompozytorka p. Grażyna Bacewicz - Biernacka wystąpi w Paryżu, w ramach imprez, organizowanych przez Stow. Młodych Muzyków Polskich w Paryżu, z własnym koncertem kompozytorskim.

DAJĄC NA „POMOC ZIMOWĄ" ZMNIEJSZASZ BEZROBOCIE



Z muzyki

Kazimierz Sikorski

Na ostatnim koncercie symfonicznym wykonano jedno z najcenniejszych dzieł literatury kameralnej, „Symfonię" d-moll na orkiestrę smyczkową, Kazimierza Sikorskiego, utalentowanego i cenionego powszechnie kompozytora, prof. Konserwatorium Warszawskiego.

Interesująca ta „Symfonia" napisana w r. 1920 na sześć partyj instrumentów smyczkowych, została przerobiona z sekstetu smyczkowego, wykonanego po raz pierwszy w 1926 r., w Paryżu, przez Kwartet Bastile oraz pp.: Pasquier i Lemaire.

Całość składa się z trzech części. Najciekawszy stosunkowo jest ustęp ostatni, Fuga 6-cio głosowa, oparta na tematach zasadniczych pierwszej części. Poszczególne partie instrumentów potraktował twórca zupełnie równorzędnie. Dzieło odznacza się niezwykle zwartą architektoniką (prof. Sikorski — to kompozytor, u którego zmysł konstrukcyjny jest świetnie rozwinięty i wyrobiony), majsterstwem technicznym, ciekawymi pomysłami harmonicznymi oraz zdumiewającą znajomością instrumentów.

Dotychczasowy dorobek twórczy K. Sikorskiego stanowią: utwory kameralne, dwie symfonie, szereg pieśni, dzieła chóralne, poemat symfoniczny.

Poza tym, prof. Sikorski świetnie opracował stronę muzyczną „Strasznego dworu" Moniuszki, który w nowym wydaniu ukazał się niedawno na półkach księgarskich.

B. L-O.

„Wieczór Chopinowski" w YMCA

Sekcja Muzyczna Klubu Lit.-Art. Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej 6) urządza w sali teatralnej Ogniska, dnia 5 marca rb. (niedziela) o godz. 20-ej „Wieczór Chopinowski" przy współudziale pp. Brzostowskiej, Miniewskiej, Sławińskiej, Łubkowskiego, Niemyskiego, Sapruna, Sikorskiego, Sowickiego i Żurawskiego.

J. F. WITTKOP 65)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Sałuckiego

Zaczął od tragicznego wypadku na polowaniu, które Adam Morzeński przypłacił więzieniem, a skończył na śmierci jego ciotki, hrabiny Latoszewskiej i na okropnej sytuacji, w jakiej się znalazła żona Morzeńskiego.

Kols słuchał z natężoną uwagą tej smutnej powikłanej historii. Twarze i losy ludzkie — przecież to był jego żywioł, jego największa namiętność!

Przyjął propozycję zjawienia się u Rowelowej w charakterze przewodnika dla obcokrajowców.

Przede wszystkim przebrał się od stóp do głowy za poradą Soederlunda, który mu wytłumaczył, że jego obecny wygląd — nierażący u „łowcy twarzy" — będzie poważną przeszkodą dla dyskretnego wywiadowcy.

Po załatwieniu sprawunków i po krótkiej wizycie u fryzjera Kols udał się w kierunku Opery do Grand Hotelu.

W nowej roli i w nowym ubraniu czuł się trochę nieswojo, lecz rozmyślając nad zadaniem i przyglądając się swemu odbiciu w lustrzanych szybach wystawowych stopniowo odzyskał pewność siebie i równowagę.

XVI

KOLS GÓRĄ

Pani Izabela Rowelowa była od dawna ledwo cierpiana w towarzystwie, oburzonym jej rozwiązłym trybem życia i nieprzerwanym pasmem skandalicznych wybryków. „Nieszczęśliwy" wypadek na polowaniu dokonał reszty, stwarzając taką atmosferę nienawiści, że pani Iza po raz pierwszy naprawdę się przestraszyła i czym prędzej uciekła z kraju.

Pojechała do Szwajcarii, gdzie w jednym z banków miała spory własny kapitał oraz odziedziczone po matce klejnoty wartości do siedmiuset tysięcy franków szwajcarskich, zabrała to wszystko i wyjechała do Ameryki.

Po dwóch latach powróciła do Europy, udała się do Paryża i zamieszkała w Grand Hotelu pod własnym nazwiskiem, przypuszczając, że niekorzystne dla niej sprawy już poszły w zapomnienie, a z drugiej strony zmuszona do tego koniecznością załatwienia szeregu formalności, związanych z obejmowaniem spadku.

Jednak rzeczywistość zawiodła oczekiwania. Okazało się, że jej brat, który przebywał stale w Beaulieu, pozostawił po śmierci tyle długów, że na ich pokrycie nie wystarczyło pieniędzy ze sprzedaży pałacyku ze wspaniałym urządzeniem i z trzema samochodami, znanymi na całą Riwierę.

Pokaźna kwota, wywieziona ze Szwajcarii, stopniała w ciągu dwuletniego pobytu między Florydą, Hawaną a Long Beachem, gdzie starała się, jeśli nie zaćmić, to przynajmniej dorównać żonom najbogatszych bankierów, królów cukru, nafty lub stali. Nigdy nie wiedziała, co to jest pieniądz, a teraz nim szastała z taką zawziętością, jak gdyby pozbyć go się chciała jak najprędzej. W tej dziedzinie miała godnych i dzielnych pomocników.

Na powrót do Europy musiała sprzedać część magnackiej biżuterii. Przyszłość stawała się coraz bardziej niepewna. Zaczęła to rozumieć, gdy mężczyźni, którzy ją otaczali — zwabieni nie tyle wdziękami i niebywale frywolnym zachowaniem się pani Izy, co jej szaloną rozrzutnością — zaczęli ją opuszczać, jak gdyby zwietrzyli zmierzch fortuny. Pozostał wreszcie tylko jeden.

Kochała go najwięcej — jeśli można było użyć tego określenia — może dlatego, że wypełniał ślepo jej żądania i wszędzie za nią podążał pokornie. Pod każdym względem żył na jej łasce.

Był to mąż Anieli, Adam Morzeński.

Rowelowa ułatwiła mu ucieczkę po wyroku skazującym i spotkała się z nim w Genui, skąd oboje udali się do Ameryki Północnej.

Od tej pory był przy niej stale i, oczywiście, na jej utrzymaniu. Miał za mało siły woli, by przynajmniej pod tym względem uniezależnić się od Izy Rowelowej. Nienawidził jej, gdy szczególnie ostro odczuwał upokorzenie i hańbę. Wtedy tęsknił do Anieli w przekonaniu, że tylko ją kocha prawdziwie, jednak nawet w te, nawiasem mówiąc coraz rzadsze, chwile nie mógł się wyzwolić spod wpływu Izy, która ujarzmiła całkowicie jego zmysły.

W Ameryce zanurzył się z głową w uciechy, dostępne jedynie dla bardzo zamożnych ludzi.

(D. c. n.).

Polska jest krajem wielkiej przyszłości

Virginio Gayda z „Giornale d' Italia"

w rozmowie z przedstawicielem „ABC"

Szczęśliwym trafem Virginio Gayda został w Polsce dłużej, niż wszyscy inni jego włoscy koledzy. Gdyby nie to, prawdopodobnie nie miałbym przyjemności rozmawiania z tym, jednym z najbardziej dziś znanych publicystów europejskich.

Virginio Gayda jest mężczyzną w sile wieku, niewysoki, opalony na twarzy, o włosach nieco już siwiejących. Odznacza się niewątpliwie dużą energią, która świadczy o tym, że jestto człowiek nie tylko myśli, ale i czynu. Mówi zwięźle, formułuje myśl jasno:

— **Myślę, że Polska okazuje olbrzymią zdolność rozwojową, organizacyjną i państwową, a poza tym duże możliwości rozwoju gospodarczego, ponieważ w ciągu 20 lat umiała rozwiązać wiele doniosłych i niesłychanie trudnych problemów.**

— **Żeby ocenić wysiłek, na jaki zdobyła się Polska, wystarczy zestawić tę Polskę dzisiejszą, z r. 1939, z Polską przedwojenną z r. 1914. Jedynie naród dzielny, zdolny i o dużej dyscyplinie myślowej mógł zdobyć się na taki wysiłek, który zupełnie przekształcił psychikę narodową.**

— **Polska jest krajem wielkiej przyszłości, a to przede wszystkim z czterech powodów: 1) ponieważ posiada swoją wrodzoną inteligencję, opartą na zasadach czystego realizmu, 2) ponieważ posiada wiarę w siebie, 3) ponieważ ciągle daje całemu światu całe zastępy swych dzielnych synów, którzy w ten sposób co raz to powiększają potęgę swej ojczyzny, a zwłaszcza potęgę wojskową, 4) ponieważ jest narodem, który kocha i czci swą ziemię, a przez to posiada typowe właściwości narodu kolonizatorskiego.**

Tupet p. Pączka

Badanie gospodarki teatrów w Łodzi zawieszone

ŁÓDŹ, 1. 3. Na ostatnim posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej specjalna komisja teatralna do zbadania gospodarki łódzkich teatrów miejskich zawiesiła swoje prace. Powodem tego kroku jest fakt, że na posiedzenie komisji teatralnej przybył wiceprezydent miasta Pączek i oznajmił, że obejmuje przewodnictwo komisji. Ponieważ komisja została powołana do zbadania gospodarki teatralnej, między innymi w związku z działalnością Pączka, jako wiceprezydenta, na którego wniosek wypłacano subwencje, członkowie komisji oświadczyli, że w tych warunkach pracować nie mogą i oczekują, że p. Pączek zrezygnuje z przewodnictwa komisji. Sytuacja wyjaśni się zresztą w tych dniach, gdyż p. Pączek i tak opuszcza swe stanowisko wiceprezydenta, zdając urzędowanie następcy.

Zelektryfikować i zgazyfikować wschodni rejon C.O.P-u

Gazociąg Daszawa — Kraśnik

Patrzymy z prawdziwym zadowoleniem na rozwój C. O. P. Rozwój ten jednak odbywa się przede wszystkim w zachodniej i środkowej części C. O. P. Natomiast wschodnia jego część jest narazie raczej zaniedbana.

Sprawę pchnęłoby naprzód zbudowanie rurociągu gazowego, opartego na zagłębiu daszawskim. Gazociąg ten ma przebiegać z okolic Daszawy przez okolice Wróblowic, dalej okolice Przemyśla, Jarosławia, Leżajska do Stalowej Woli. Po jej wybudowaniu przewiduje się połączenie magistrali daszawskiej z gazociągiem „roztockim" oraz budowę dalszego odcinka do Lublina przez Kraśnik.

Data rozpoczęcia drugiego etapu gazyfikacji COP'u nie jest jeszcze oznaczona, a podobno ma natrafiać nawet na jakieś przeszkody.

Tutaj trzeba wspomnieć, że łącznie ze sprawą gazyfikacji musiało by być poruszone zagadnienie elektryfikacji tej części okręgu: budowa wielkich elektrowni oraz ich połączenie liniami wysokiego napięcia z budowaną obecnie siecią elektryczną.

Argumenty, które przemawiają za szybką budową gazociągu „daszawskiego" dadzą się powtórzyć prawie dosłownie, gdy się rozważy potrzeby elektryfikacyjne części wschodniej Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jeżeli zsumujemy moce źródeł energii elektrycznej tej właśnie części C. O. P. włączając w to obliczenie nawet elektrownię lubelską, to otrzymamy cyfry wręcz zawstydzające nie tylko w porównaniu z wysoko uprzemysłowionymi dzielnicami, ale nawet w porównaniu z zachodnią częścią tego samego COP.

Trzeba więc mieć nadzieję, że zarówno gazyfikacja, jak i elektryfikacja wschodniej części COP będzie jak najszybciej przeprowadzona.

RADIO

PIĄTEK

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycje dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Piosenki (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Zagadka historyczna. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 16.35 Utwory fletowe. 16.50 Odczyt. 17.05 Pieśni wielkopostne. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Kwadrans poetycki. 18.50 Piosenki (płyty). 19.30 Muzyka polska i szwedzka. 20.10 Muzyka lekka (płyty). 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik. Wiadomości meteorologiczne. Sport. 21.00 Recital śpiewaczy. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Szkic literacki. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik, Komunikat meteorologiczsy. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
19.30 Muzyka polska i szwedzka.
22.15 Koncert symfoniczny z udz. Ginette Neuveu — skrzypce.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Koncert popularny. 16.00 Recital organowy. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka (pł.). 20.05 Koncert symfoniczny. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Szkic. 21.25 Muzyka lekka (płyty). 22.35 Recital śpiewaczy. 23.00 Fantazje i Sonaty Chopina (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.05 Transmisja koncertu z Filharmonii.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Orkiestra wojskowa. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku angielskim. 1.05 Tadeusz Lifan — wiolonczela. 1.20 „Polskie dzwony". 1.30 „Pieśni wielkopostne". 2.00 Pogadanka. 2.10 Orkiestra wiejska.

SOBOTA, 4 MARCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Lekkie wiązanki (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Muzyka (płyty). 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe. 21.00 Tańce polskie. 21.45 „Przy sobocie — po robocie" — audycja rozrywkowa. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik i Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Melodie taneczne (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
17.00 Nabożejstwo z Ostrej Bramy.
21.00 Tańce polskie — transmisja do Budapesztu.
21.45 „Przy sobocie — po robocie" — audycja rozrywkowa.

WARSZAWA II

14.00 Utwory Hektora Berlioz'a (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Wolfgang A Mozart: Divertimento. 16.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 17.48 Suity na tematy dziecięce (płyty). 18.40 Pieśni kompozytorów angielskich w wyk. Jadwigi Borczowskiej. 21.05 Muzyka Bacha (płyty). 22.05 Koncert popularny (płyty). 23.00 Fragmenty zespołowe z oper (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Nasz program na tydziej przyszły. 20.20 Muzyka ludowa (płyty). 20.30 „Czepiny" — aud. regionalna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 „Kuligiem do morza". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku polskim. 1.05 Piosenki żartobliwe. 1.30 Jarmarki wileńskie". 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Polska kapela ludowa.

—x()x—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 281.30, Bruksela 89.20, Kopenhaga 111.000, Londyn 24.85, Nowy Jork (kabel) 5.30,25, Paryż 14.07, Praga 18.11, Sztokholm 128.10, Zurych 120.45.

Pożyczki: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 95.00, II em. 95.63, 3 proc. poż. prem. inwestyc. seriowa I em. 9800, II em. 99,00, dolarówka 44.75; 4 proc. konsolidacyjna (większe i drobne) 68.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 67.75, (po 100 zł.) 68.00; 5 proc. konwersyjna 72.00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 69.50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.00 — 64.75 — 65.00; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 64.25; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 74.00 — 73.50 (po 1.000 zł.) 74.75 — (1936 r.) 73.25; 5 proc. m. Lublina 1933 r. 62.00; 5 proc. m. Łodzi (1933 r.), 67.38; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 63.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 8300, 8 i 9 em. 81.00 — 80.50; 8 proc. poż. Szkolna 82.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.25 — 20.75, żyto 14 25 — 14.75, jęczmień 17.00 — 17.25, owies I st. 14.75 — 15.00, gryka 19 25 — 19.75, rzepak oz. 53.50 — 54.50, wyka 20.00 — 21 00; groch polny 23 50 — 25.50; koniczyna b. 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.00 — 38.00, gatunek II 30.00 — 31.50; żytnia gat. I 24.25 — 24.75; żytnia razowa 19.25 — 19.75; otręby pszenne grubsze 12 25 — 12.75, średnie 11.25 — 11.75; miałkie 11.25 — 11.75; żytnie 9.75—10.50, makuchy lniane 23.50 — 24.00, makuchy rzepak. 15.25 — 15,75; siano prasowane 7.50 — 8.00, słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Jak usprawnić komunikację miejską?

Konkurs na pracę naukową

z dziedziny komunikacji tramwajowej

Przed polityką komunikacyjną zarządów miejskich w całej ostrości zarysowuje się zagadnienie, jak sprostać potrzebom przewozu osób w miastach, jak uregulować ruch uliczny, by jednocześnie sprawne jego działanie nie hamowało natężonego życia ludności miejskiej.

Jeszcze przed kilkunastu laty tramwaje uważane były za najbardziej odpowiedni środek taniej komunikacji miejskiej. Z rozwojem jednak ruchu samochodowego ulice miast stają się za ciasne, przelotność ulic znacznie się zmniejsza, szybkość i pojemność przewozu na ulicy spada.

Koniecznością więc staje się szukanie rozwiązania, któreby zaspakajało potrzeby wzmożonego ruchu sposobem najbardziej celowym i tanim, biorąc pod uwagę istniejący obecnie stan rzeczy i wielkie kapitały, które samorządy miast wyłożyły już na środki komunikacyjne.

Zarząd Fundacji Stypendialnej im. Józefa Tomickiego powołany do pogłębiania zagadnień z dziedziny komunikacji znaczenia miejscowego, postanowił ogłosić konkurs na pracę naukową na temat: „Tramwaje w większych miastach polskich, ich znaczenie i rola w najbliższych latach".

W pracy konkursowej musi być zobrazowana rola tramwajów, jako środka komunikacji, pod względem możliwości przewozu i kosztów eksploatacji, ma być przeprowadzona analiza istniejącego stanu rzeczy orez mają być wysunięte i uzasadnione pod względem gospodarczym projekty rozwiązania problemów komunikacyjnych w większych miastach Polski.

Termin nadsyłania prac upływa 1 czerwca r. b. Rozmiar pracy nie został ograniczony. Praca podpisana godłem winna być w dwóch egzemplarzach nadesłana do Fundacji (Warszawa, Al. Róż 16) wraz z kopertą zapieczętowaną, oznaczoną godłem i zawierającą wyjaśnienie godła. Koperta zostanie otwarta dopiero po przyznaniu nagrody. Nagroda pierwsza wynosi zł. 1000, nagroda druga zł. 500.

Zarząd Fundacji zastrzega sobie prawo wydrukowania pracy nagrodzonej bez dodatkowych honorariów autorskich, oraz zastrzega sobie prawo nie przyznania nagrody, jeżeli zakres prac i ich poziom będą niezgodne z intencją konkursu.

Przygotowania na Ratuszu

do pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej

Według krążących pogłosek w najbliższych już dniach należy spodziewać się uprawomocnienia wyborów do Rady Miejskiej w stolicy.

W związku z tym na Ratuszu czynione są przygotowania do odbycia pierwszego zebrania nowej Rady Miejskiej. Posiedzenia, zgodnie z tradycją, odbywać się będą w t. zw. kolumnowej sali Ratusza.

Kluby radzieckie, zgodnie z utartym zwyczajem rozlokowane mają być w ten sposób, że zostanie utrzymany podział na prawicę, lewicę i centrum. Żydowskie kluby otrzymają miejsca po tej samej stronie, co PPS.

W odróżnieniu od dawnej Rady Miejskiej bardzo nielicznie w nowej Radzie reprezentowane są kobiety. Znajdują się one jedynie w Bundzie.

Pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej należy spodziewać się około połowy b. m.

Tragiczna śmierć wywiadowcy

Zastrzelony przypadkowo w pościgu za bandytami

POZNAN, 2. 3. W niezwykle tragicznych okolicznościach poniósł śmierć wywiadowca P. P. w Poznaniu Władysław Frankowski.

Brał on udział w pościgu za bandytami, którzy nocy ubiegłej usiłowali włamać się do plebanii w Żydowie, w pow. obornickim i którzy spłoszeni zbiegli.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina, w czasie której Frankowski został zraniony zupełnie przypadkowo ' dą innego policjanta, który brał udział w pościgu. Pościg kontynuowano i ujęto wszystkich trzech bandytów. Ś. p. Frankowski należał do najdzielniejszych wywiadowców poznańskiej służby śledczej.

Ulica Marszałkowska uzyska

bezpośrednie połączenie z al. Niepodległości

Dowiadujemy się, że już w najbliższym czasie nastąpi likwidacja terenów i zabudowań wyścigów konnych przy ul. Polnej. W najbliższym już czasie zostanie również przeprowadzona rozbiórka szeregu stajen, szop i ruder drewnianych, szczególnie na trasie Al. Marsz. Piłsudskiego.

W związku z tym należy spodziewać się jeszcze w roku bież. przebicia tej arterii na trasie ok. 1 km. przez tereny dawnych wyścigów, dzięki czemu ul. Marszałkowska uzyska bezpośrednie połączenie z Al. Niepodległości.

1.000 osób przystąpiło

do egzaminów dla eksternów

W tych dniach rozpoczęły się egzaminy pisemne dla eksternów, zdających w terminie zimowym przy Kuratorium okręgu szkolnego. Egzaminy ustne dla eksternów rozpoczną się w tych dniach.

W r. b. napływ zdających jest olbrzymi (ogółem przystąpiło do egzaminów przeszło 1.000 osób), ze względu na to, że osoby nie stające w r. b. do egzaminów nie będą dopuszczone do nich w późniejszych terminach.

Na rogu Chmielnej i Brackiej

potrzebna jest poczekalnia autobusowa

Przy zbiegu ul. Chmielnej i Brackiej krzyżują się 4 linie autobusowe, a mianowicie: „A", „B", „G" i „L". Większość przystanków tych linii znajduje się na bardzo wąskich chodnikach, co przy ożywionym ruchu pieszym stanowi wielką niedogodność dla pasażerów oczekujących na autobusy.

Byłoby więc wskazane przywrócenie poczekalni, jaka w swoim czasie znajdowała się na wysepce pośrodku placyka, przy zbiegu ul. Chmielnej i Brackiej. Można byłoby wznieść poczekalnię, która nie zasłaniałaby pola widzenia kierowcom.

Zakład utylizacyjny na Kole

zostanie wreszcie zlikwidowany

Miejski zakład utylizacyjny, który bardzo daje się we znaki mieszkańcom nowej dzielnicy na Kole, przejmuje od 1 kwietnia br. z rąk Zakładu Oczyszczania Miasta rzeźnia miejska, dysponująca odpowiednim personelem lekarsko - weterynaryjnym.

Zakład na Kole skazany jest na zagładę. Jego całkowita likwidacja jest postanowiona w związku z budową rzeźni na Żeraniu, gdzie zostanie wybudowany i odpowiednio zmodernizowany zakład utylizacyjny.

Kto wygrał 40.000 dol.?

Losowanie dolarówki

W środę wylosowano 100 premii 4 proc. prem. poż. dol. serii III na ogólną sumę 75.000 dol. Poszczególne premie padły na numery następujące:

40.000 dol. — 1211578
8.000 dol. — 927466
3.000 dol. — 208296 324551 440320
1000 dol. — 63936 273010 447635 1256881 1454255
500 dol. — 57609 177322 181637 283925 3766532 562120 716854 1034879 145633 1470894
100 dol. — 33753 40332 58367 81664 84499 95736 120990 133982 170148 172394 212012 225812 253369 283629 351682 358662 378216 382867 391270 391396 417263 476927 482826 491365 505650 574015 581095 597361 599071 617681 621790 624499 639828 648306 653809 712673 716414 759917 780628 783065 804704 809089 817882 821178 831499 856737 886419 898915 909464 911311 949088 978846 985551 1007898 1030850 1056784 1070391 1078100 1094262 1122755 1190464 1144981 1146456 1166873 1196461 1216485 1233505 1240459 1243131 1273600 1288137 1291837 1317476 1379027 1390092 1409090 1414322 1456650 1457122 146228.

O uruchomienie autobusu

dla Miasta-Ogrodu Czerniakowa

Wiele dalej położonych dzielnic Warszawy pozbawionych jest jeszcze dotychczas dogodnych połączeń z centrum miasta. Do dzielnic takich należy m. in. część Miasta - Ogrodu Czerniakowa, przylegająca do Al. Sobieskiego od strony Wilanowa.

W związku z tym Tow. Przyjaciół tej dzielnicy rozpoczęło starania u odpowiednich czynników o uruchomienie autobusu łączącego śródmieście z Czerniakowem przez Al. Sobieskiego i ul. Truskawiecką.

Sprawa ta byłaby niewątpliwie już załatwiona, na przeszkodzie jednak stoi ostry zakręt przy zbiegu Truskawieckiej i Morszyńskiej, stanowiący ogromne utrudnienie dla ruchu samochodowego w ogóle, a będący nie do przebycia przez wielkie autobusy.

Zakręt ten mógłby być uregulowany jedynie przez wykupienie od właściciela narożnego terenu potrzebnego skrawka gruntu.

Przyjaźń polsko-włoska

Oświadczenia mężów stanu obu krajów

Komunikat oficjalny o wynikach wizyty min. Ciano

KRAKÓW. 1. 3. Dziś o godz. 18 w Grand Hotelu minister spraw zagranicznych talii hr. Ciano przyjął przedstawicieli prasy polskiej i przedstawicieli prasy zagranicznej akredytowanych w Polsce, którym złożył następującą deklarację:

Deklaracja min. Ciano

„Przed opuszczeniem Polski chciałem mieć przyjemność osobistego pozdrowienia przedstawicieli prasy polskiej.

Komunikat, który zakończył rozmowy z min. Beckiem, przedstawił wyniki naszego spotkania.

Obecnie pragnę powiedzieć panom o dużym wrażeniu i podziwie, jakie odczuwałem, osobiście stwierdzając wielkie postępy, które kraj wasz uczynił we wszystkich dziedzinach: przemysłowej, gospodarczej i wojskowej.

JESTEM PRZEŚWIADCZONY, ŻE UCZUCIA TAK POMYŚLNIE ŁĄCZĄCE NASZE KRAJE, KTÓRE W CIĄGU HISTORII MIAŁY TYLE PUNKTÓW ZBIEŻNYCH, BĘDĄ MUSIAŁY UCZYNIĆ BARDZIEJ TRWAŁĄ I PŁODNĄ PRZYJAŹŃ POMIĘDZY WŁOCHAMI A POLSKĄ.

Znacie zresztą dzięki oświadczeniu, które Duce skierował do narodu polskiego, jakie są prawdziwe uczucia, żywione przez Włochy faszystowskie w stosunku do odrodzonej Polski.

Kierując ku zaprzyjaźnionemu krajowi za waszym pośrednictwem me najlepsze życzenia, pragnę przekazać prasie polskiej moje serdeczne pozdrowienia nie tylko w charakterze **ministra spraw zagranicznych, ale również** jako kolega, gdyż sam miałem zaszczyt należeć do wielkiej rodziny dziennikarzy".

Mimo wielkiej odległości, dzielącej oba kraje, jesteśmy bliscy dzięki tym samym uczuciom oraz zainteresowaniu, jakie mamy dla powodzenia w świecie zasad sprawiedliwości i słuszności.

Jestem tedy bardzo szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że rozwój naszych stosunków oparty jest na tak szczerych i serdecznych uczuciach, o jakich mówiłem powyżej".

O rozmowach Beck — Ciano

komunikat oficjalny

PAT donosi urzędowo: W czasie wizyty ministra hr. Ciano w Polsce odbył się szereg rozmów, które dały możność ministrowi spraw zagranicznych Itali oraz p. Beckowi, ministrowi Spr. Zagr. Polski stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwoma krajami ducha przyjaźni i całkowitej szczerości wzajemnych stosunków, jak i dodatnich tego konsekwencji.

Obaj ministrowie potwierdzili, że ład i sprawiedliwość są istotnymi celami polityki Italii i Polski. Postanowili oni rozwijać nadal przyjazną współpracę ich krajów, współpracę opartą na powinowactwach i wspólnych interesach istniejących między Italią a Polską.

Min. Ciano

opuścił Kraków

KRAKÓW, 1. 3. Dzisiaj o godz. 21.30 pan minister hr. Ciano wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił Kraków, udając się w podróż powrotną do Włoch.

Min. Beck udzielił wywiadu

przedstawicielowi agencji Stefani

KRAKÓW, 1. 3. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck złożył przedstawicielowi agencji Stefani w Warszawie nast. oświadczenie:

„Korzystam z miłej okazji wizyty hr. Ciano w Polsce, aby stwierdzić raz jeszcze, ŻE POMIĘDZY WŁOCHAMI A POLSKĄ ISTNIEJE COŚ WIĘCEJ, NIŻ RACHUBA POLITYCZNA. Istnieją mianowicie odwieczne węzły przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. To też jest rzeczą zrozumiałą, że nasza opinia publiczna śledzi z sympatią i podziwem rozwój waszego kraju i waszego imperium, kroczącego ku swym wielkim przeznaczeniom oraz kierowanego tak pewną ręką opatrznościowego wodza Benito Mussoliniego.



Dwa główne elementy

polityki Włoch i Polski

KRAKÓW, 1. 3. Bawiący tu przedstawiciele prasy włoskiej, zostali przyjęci przez p. ministra Becka. P. min. Beck podzielił się z dziennikarzami swą opinią o stosunkach polsko - włoskich.

— Chcę wymienić — mówił p. minister — dwa główne elementy, które, moim zdaniem, charakteryzują zarówno politykę Włoch, jak i politykę Polski.

Pierwszym z tych elementów — ciągnął p. minister Beck — jest duch odpowiedzialności, nie odpowiedzialności, że tak powiem, codziennej, lecz odpowiedzialności świadomej dalszych celów i następstw.

Drugim elementem, cechującym politykę obu naszych krajów, jest duch wzajemnego zaufania.

P. minister Beck dodaje, że te dwa istotne elementy polityki zagranicznej Polski i Włoch powodują, że czynniki odpowiedzialne tych krajów nie potrzebują szukać specjalnych form dla kontaktu między sobą.

Stałość polityki polskiej i włoskiej wypływa właśnie z tego, iż cechuje ją, zarówno we Włoszech jak i w Polsce, odpowiedzialność na wewnątrz i zaufanie do partnera na zewnątrz. Oba wspomniane elementy prowadzą w rezultacie nie tylko do stabilizacji wewnętrznej obu państw, ale i do stabilizacji ogólnej, która jest celem obu rządów.

Polityka nasza — oświadcza minister — nie wymaga więc zasłaniania się powierzchownymi deklaracjami. Jest ona oparta na słusznych i trwałych podstawach.

Co postanowiono w Alicante?

Gra na zwłokę

Ryzykowna taktyka d-ra Negrina

PARYŻ, 1. 3. Dziś nadeszły tu z Hiszpanii wiadomości, według których wczorajsze posiedzenie gabinetu rządu madryckiego odbyło się w Alicante. Informacje te twierdzą, że premier Negrin na posiedzeniu tym złożył wyczerpujące sprawozdanie o obecnej sytuacji, poczym rada ministrów powzięła odpowiednie decyzje.

Następne posiedzenie rady ministrów rządu republikańskiego odbyć się ma w Madrycie. Na posiedzeniu w Alicante minister del Vayo złożyć miał oświadczenie, stwierdzające, że **„wszyscy Hiszpanie, bez względu na to, czy zasiadają w rządzie, czy znajdują się w szeregach armii, jak również ludność cywilna, trwają na posterunku".**

W paryskich kołach politycznych przeważa pogląd, że premier Negrin zamierza grać przez pewien **czas na zwłokę,** zanim rząd jego poweźmie ostateczną decyzję co do kapitulacji.

Czy Madryt podda się bez walki?

PARYŻ, 1. 3. Korespondent agencji Havasa donosi z Avila: Na froncie madryckim panuje całkowity spokój.

Po stronie wojsk narodowych w pasie przyfrontowym panuje duży ruch. Wszystkimi drogami dowożona jest przez kolumny samochodowe żywność i materiał wojenny. Przebieg przygotowań do ofensywy jest normalny.

Mimo przygotowań, czynionych do ofensywy, utrzymuje się powszechnie przekonanie, że stolica podda się bez walki.

Wizyta min. Gafencu

oraz grupy dziennikarzy rumuńskich

BUKARESZT, 1. 3. Minister spraw zagranicznych Gafencu wraz z małżonką, przyjedzie z wizytą oficjalną do Warszawy w dniu 4 bm. Ministrowi towarzyszyć będą: sekretarz generalny ministerstwa spraw zagr. minister pełnomocny Cretzeanu, dyrektor prasy Dragu i sekretarz — Pop. Wraz z ministrem Gafencu przyjedzie również ambasador R. P. w Bukareszcie — **Raczyński.**

Ponadto w związku z wizytą ministra Gafencu przybywa do Warszawy 6-ciu dziennikarzy rumuńskich: Gregolescu (Timpul), Dianu (Curentul), Paleologu (Romania), Vion (Universul), Solacolu (agencja „Rador") i Alboteanu (Seara).

Na konferencji w Sejmie omawiano

Projekt nowej ordynacji wyborczej

opracowany przez pos. Dudzińskiego

W środę wieczorem odbyła się w pokojach poselskich gmachu sejmowego konferencja prasowa, na której poseł Dudziński zreferował opracowany przez siebie projekt nowej ordynacji wyborczej.

P. Dudziński zaznaczył na wstępie, **że Sejm obecny jest błędem, wynikającym ze strachu przed solidną koncepcją porozumienia stronnictw.** Na tej właśnie koncepcji porozumienia stronnictw, pragnie oprzeć nową ordynację.

Projekt opiera się na sześciu tezach zasadniczych. Pierwsza z nich stwierdza, iż **projekt ordynacji musi być oparty na rzeczywistym układzie sił w społeczeństwie polskim.** Z tego powodu **wyeliminowuje żydów od rozgrywek politycznych** w społeczeństwie polskim i przewiduje utworzenie kurii żydowskiej.

Za żyda uważany ma być każdy, kto sam, lub jego matka, czy ojciec w listopadzie 1918 r. zapisany był w księgach stanu cywilnego jako przynależny do narodowości żydowskiej.

Druga teza postanawia, **że interesy polskie muszą być zabezpieczone w okręgach mieszanych.** Na ten temat wywiązała się obszerniejsza dyskusja, w której przeważyła opinia, że kwestię tę należy rozwiązać przez wprowadzenie okręgów wielomandatowych.

Trzecia teza zmierza do **zmniejszenia do minimum wpływu administracji na wybory.** W myśl tej tezy skasowane mają być zgromadzenia okręgowe, głosowanie odbywać się ma na osoby, a nie na listy, przyczym **100 podpisów wystarcza do zgłoszenia kandydatów.**

Czwarta teza **zabezpiecza czynnik fachowy.** Tu istnieją dwie koncepcje: dokooptowanie jednego fachowca przez dziesięciu wybranych posłów, lub też listy państwowe.

Piąta teza **pozbawia wojsko zarówno czynnego, jak i biernego prawa wyborczego.**

Wreszcie szósta teza dotyczy **czystości wyborów.** Technika głosowania, której autor bliżej nie określił, czystość tę zapewni.

Co do ilości posłów, to wnioskodawca projektuje liczbę tę podwyższyć. P. Dudziński rozważa również kwestię ewentualnego wprowadzenia głosu głowy rodziny. Koncepcja ta polegałaby na tym, że np. ojciec, jako głowa rodziny mógłby złożyć tyle głosów, z ilu członków rodzina się składa. Głowa rodziny, składającej się z czworga dzieci mogłaby odać 4 głosy plus jeden, czyli razem 5.

Co do ordynacji senackiej, to autor przewiduje powołanie jednej trzeciej senatorów z wyborów powszechnych, jednej trzeciej tak jak się odbywa obecnie, tj. przez samorządy terytorialne, gospodarcze i t. d. i jedna trzecia z nominacji p. Prezydenta R. P., przyczym dowolność wyboru kandydatów przez Prezydenta R. P. byłaby ograniczona, przez konieczność powoływania nominatów z fachowców np. z pośród b. premierów, b. prezesów Sądu Najwyższego, NIK, dowódców OK itd

W konferencji wzięli udział senatorowie, posłowie i działacze polityczni.

Obecny na konferencji ks. Lubelski oświadczył, że posiada własny projekt ordynacji, pragnął go jednak uzgodnić z projektem pos. Dudzińskiego.

Rodzice studentów gdańskich

u wiceministra M. S. Z.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich politechniki gdańskiej. Delegacja ta przedstawiła dezyderaty w sprawie szkód, jakie mogłyby w dziedzinie studiów powstać dla studentów Polaków.

P. podsekretarz stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

Dopiero na trzeci dzień

Naczelna Rada Ozonu

zajęła się wypadkami gdańskimi

W związku z wypadkami na obszarze Wolnego Miasta Gdańska rada naczelna OZN uchwaliła następującą rezolucję:

„W związku z ostatnimi prowokacjami przeciwpolskimi w Gdańsku rada naczelna OZN z oburzeniem potępia te wystąpienia i stwierdza, że naród polski zdecydowanie i energicznie poprze stanowisko, jakie rząd polski zajmie w tej sprawie".

Jak wiadomo, Rada Naczelna OZN obraduje od poniedziałku.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel 300 32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 125 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granica zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121